Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 7. Nowe, sobota 18 lutego 1928 r. Rok V.

Zwrot w opinji anglosaksońskiej.

W opinji angielskiej i amerykańskiej zaznaczył się nareszcie bardzo wyraźny zwrot dawno pożądany: coraz rzadziej w prasie angielskiej po obu stronach oceanu spotyka się o sprawach polskich i wogóle środkowo-europejskich artykuły i wzmianki, zdradzające w najlepszym razie ignorancję, a zbyt często pozostawanie autorów pod wpływem czynników, zainteresowanych w szerzeniu fałszywej oceny tych spraw zagranicą. Natomiast coraz częściej głos zabierają powagi naukowe, by na podstawie długoletnich, osobistych studjów sprostować mylne poglądy.

Jednym z przywódców tego ruchu ku wyrobieniu bardziej rzeczowych poglądów na sprawy europejskiej w Anglji i w Ameryce jest prof. William Caldwell z uniwersytetu im. Mc Gill w Montrealu w Kanadzie. Od roku 1924 prof. Caldwell rok rocznie spędzał kilka tygodni w Czechosłowacji, w Polsce i w innych krajach t. zw. „zbałkanizowanej" przez traktaty pokojowe Europy i w czasopismach angielskich, amerykańskich i kanadyjskich, w odczytach w wielu miastach Kanady podaje wynik swoich studjów, nie tając żadnych spostrzeżeń ujemnych, lecz bezstronnie stwierdzając postępy, dokonane w tych krajach. Trzeźwość i przenikliwość szkockiego umysłu prof. Caldwell łączy z bezwzględną otwartością uczonego, który swego sądu nie pozwala krępować żadnymi ubocznymi względami. I tak w ostatnim artykule w „Fortnightly Review" (Londyn), prof. Caldwell powiada bez ogródek:

„Czas już, abyśmy Anglicy przestali patrzeć na Polskę oczyma dawnej Rosji, albo oczyma naszego progermańskiego liberalizmu i idealizmu z XIX stulecia. W swojem położeniu pomiędzy chaotyczną Rosją a Niemcami, których nacjonaliści (mimo Locarna i Stresemanna) jeszcze zawsze prowadzą propagandę prasową przeciw traktatom o swoich wschodnich granicach, Polska jest międzynarodową koniecznością, jeśli wolność Europy ma być utrzymaną". Takie zasadnicze ujęcie stosunku opinji angielskiej do Polski zasługuje na tem baczniejszą uwagę, ile że prof. Caldwell kilka lat studjów uniwersyteckich spędził też w Niemczech.

W artykule wyżej wspomnianym autor powtarza to, co już dawniej w „Contemporary Review" (Londyn) pisał, że utrzymanie obecnego stosunku Gdańska do Polski jest jednem z podstawowych zagadnień europejskiej przyszłości. „Gdańsk — tak znów pisze prof. Caldwell — z natury związany jest z Polską a nie z Niemcami. Gospodarcza przyszłość Gdańska jest niewątpliwie przy Polsce. A jeśli Niemcy, czy to w Gdańsku, czy poza Gdańskiem, twierdzą co innego, to wpływają na nich nie gospodarcze, ale nacjonalistyczne i przeciwpolskie pobudki". Niemcy, powiada autor, chcieliby Polskę zamknąć w środkowej Europie, bez dostępu do morza, które jej się należy jakby z przyrodzonego prawa, bo Wisłę uważać można za Nil polski.

Artykuł ten, który oprócz rozważań z dziedziny międzynarodowej polityki zawiera też bardzo wiele rzeczowych informacji też o Polsce dzisiejszej, jej możliwościach rozwojowych i jej potrzebach w najbliższej przyszłości, przedrukowały najpoważniejsze dzienniki kanadyjskie w bardzo obszernych wyciągach. Po swoim powrocie do Kanady prof. Caldwell w wielkim politycznym Empire Club w Toronto wygłosił odczyt na temat: „Nowa środkowa Europa i Imperjum brytyjskie. Myślą przewodnią odczytu było, że rodzi się nowa kultura światowa, która przez Ligę Narodów i przez współdziałanie krajów środkowej Europy doprowadzi do ogólnego potępienia, do „moralnej proskrypcji" (moral outlawry) wszelkiej wojny.

Dla pokoju i postępu Imperjum Brytyjskiego, tak mówił dalej w swoim odczycie prof. Caldwell, jest rzeczą wielkiego znaczenia, jak Czechosłowacja i Polska umiały sobie dać radę z powojennym komunizmem. „W chwili obecnej Polska zasłania całą resztę Europy od wtargnięcia bolszewizmu. Tylko przez granicę Polski bolszewizm mógłby się przedostać do Europy, a Polska temu zapobiegnie, bo cały swój szczery wysiłek skierowała ku uwolnieniu się od wojennej umysłowości w Europie".

Obszerne sprawozdania z tego odczytu ukazały się we wszystkich dziennikach kanadyjskich. Prócz artykułów i odczytów prof. Caldwella w opinji anglosaksońskiej wiele objawów dowodzi, że rok ubiegły przyczynił się do ustalenia rzeczowego sądu o Polsce.

M. G.

Jak to było od początku?

(Korespondencja własna)

Moskwa, w lutym 1928 r.

Jeden z publicystów rosyjskich nazwał deportowanych obecnie byłych dostojników sowieckich „dekabrystami Wukapy". Decyzja o eksmisji z partji zapadła w grudniu (diekabr), a zarówno wśród dekabrystów z 1825, jak pośród obecnie zesłanych są mężowie wpływowi i ustosunkowani.

Przy omawianiu dziejów nowych „dekabrystów" początek sobie przypominać, jak to było od początku. Historja ta jest rzeczywiście pouczająca, odmalowuje w suchych faktach wzrost różniczkowania i ewolucji w niegdyś jednolitej i jedynej partji państwa sowieckiego.

Nie sięgając więc w daleką przeszłość przed erą zwycięstwa sowietów w listopadzie 1917 r., ani w dzieje walki partji komunistycznej (podówczas jeszcze Rykapy t. j. rosyjskiej partji komunistycznej, a nie Wukapy t. j. wszechzwiązkowej partji komunistycznej) z jej aljantami t. j. lewicą S—R., można rozpocząć wspomnienia od X zjazdu partji z 1921 r. Podówczas zarysowały się tylko różnice zdań. Na czele opozycji zwanej robotniczą stał p. Szliapnikow. Żyjący wódz komunizmu, Lenin, odezwał się o argumentach opozycji złośliwie i pogardliwie, mówiąc, że p. Szliapnikow „wysiaduje, jak kura pisklęta, różnice zdań". Nie trzeba nam teraz opozycji — kończył swoją filipikę Lenin — dla opozycji teraz koniec — „Kryszka".

Po zjeździe przystąpiono do czyszczenia na wszelki wypadek partji i odcięto z niej 20 proc. t. j. 130.000 ludzi. Zdawało się, istotnie „różnicom zdania" położono w ten sposób kres.

Tymczasem już wkrótce dowiedzieliśmy się o istnieniu, aż dwóch grup opozycyjnych: jednej robotniczej p. Miasnikowa, której demonstrację trzeba było rozpędzać siłą zbrojną i drugiej „robotniczo-włościańskiej" p. Poniuszkina, która zaczęła wydawać nawet nielegalne odezwy. W tymże czasie t. j. w 1922 r. wewnątrz partji powstał „opozycjonizm" Trockiego. PP. Zinowjew, Kamieniew i Stalin zjednoczyli się, aby go zwalczyć. Z pomocą lekarzy wysłali go w góry kaukaskie. Powietrze górskie nieco pomogło, ale w dziwny sposób, bo po powrocie Trockij „zaraził" w 1923 roku swoją opozycyjnością — p. Zinówjewa i Kamieniewa.

Zamiast likwidacji — opozycja utworzyła szerszy blok „trockistów" i grupę Szliapnikowa p. n. „opozycji zjednoczonej".

Rozpoczęła się walka, która trwała w ciągu dwóch lat, ciskano sobie wzajemnie w oczy długie cytaty z dzieł Lenina. Władze partyjne i rządowe używały wszelkich sposobów oddziaływania, opozycja również, nie uciekając się tylko do . . . powstania zbrojnego.

Wreszcie sypnęły się na opozycję stopniowane kary: wykluczenie z Politbiuro", później z C. K., dalej z urzędów, a na samym końcu z partji. Przed ostateczną rozprawą z wodzami zastosowano silne przygotowanie terenu. Bo przecież tym razem nie chodziło o jakieś 130.000 bezimiennej masy, a o luminarzy komunizmu, filary rewolucji wszechświatowej Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Radka, Rakowskiego, Piatakowa i t. p. Do nich zabrali się nowi komuniści, którzy zagarnęli miejsca i władzę po starej gwardji Lenina. W takiej sytuacji nadszedł XV zjazd partyjny w 1927 r., który wypędził z partji 75 trockistów i 23 sapronowców. Na zjeździe było 1669 delegatów, w tem urzędników partji — 54 proc. urzędników sowieckich — 23 proc., robotników — 18 proc., włościan — 5 proc., innemi słowy 77 proc. partyjnej i państwowej biurokracji.

Na takim terenie rozegrało się Waterloo Trockiego. Nie wszyscy zostali wierni Trockiemu do końca, niektórzy próbowali się ratować przeprosinami. Ale bezskutecznie. Ziazd był nieubłagany. Nowi dekabryści poszli na wygnanie.

Czy to oznacza koniec opozycji? Jak widać z powyższej krótkiej kartki z dziejów, każda likwidacja dawała w wyniku wzrost i rozszerzenie kadrów opozycji. Z drobiazgu „opozycji robotniczej" 1921 r. wyrosła wielka opozycja „trockistów i sapronowców" 1927 r. Bieg ewolucji jest równie nieubłagany jak XV kongres Wukapy.

Tak mówią w Moskwie.

N.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż jarmarki w roku 1928 odbędą się w Nowem jak następuje:

Jarmarki kramne, na bydło i konie (mieszane):

23-go lutego, 26-go kwietnia, 23-go sierpnia 25-go października, 27-go grudnia.

Jarmarki na bydło i konie:

22-go marca, 28-go czerwca, 27-go września.

Nowe, dnia 9 lutego 1928 r.

Burmistrz.

Ogłoszenie.

Znaleziono jeden pierścionek ślubny. Prawny właściciel może się zgłosić celem odbioru w kancelarji tut. Posterunku Policji Państwowej.

Nowe, dnia 14. 2. 1928 r.

Burmistrz.

Rozporządzenie policyjne

z dnia 20-go grudnia 1927 r. w sprawie porządków sanitarnych w mieście Nowem i wsiach do miasta należących.

Na podstawie §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30. 7. 1883 i na podstawie §§ 6 litera b i f, 12 i 15 ustawy o zarządzie policji z dn. 11. 3. 1850 r. Dziennika Urzędowego Województwa Pomorskiego Nr. 40 z dnia 31. 12. 1927 r. i za zgodą Magistratu zarządzam co następuje:

§ 1.

Wstystkie drogi, ulice, place publiczne i to tak jezdnie jak i chodniki, ścieki, rynsztoki i rowy przydrożne należy utrzymać stale w porządku i czystości, zarazem nie wolno wypuszczać drobiu na ulice jak kur i t. p.

Bramy, podwórza, dziedzince, sienie i klatki schodowe, zejścia do piwnic, oraz miejsca przeznaczone do składania śmieci i odpadków w wszystkich budynkach mieszkalnych winny być raz w tygodniu starannie czyszczone, a klatki schodowe przynajmniej raz w tygodniu zmywane. O zmroku winny być sienie i klatki schodowe oświetlone aż do godziny 10-tej wiecz.

§ 2.

Obowiązek dokładnego przestrzegania postanowień zawartych w § 1 niniejszego rozporządzenia spoczywa w pierwszym rzędzie na właścicielach, dzierżawcach wzgl. dozorcach nieruchomości, o ile obowiązek utrzymywania w czystości niektórych z miejsc, wyżej naprowadzonych nie ciąży na odnośnych zarządach gminnych.

§ 3.

W każdym domu w odpowiedniej odległości znajdować się musi łatwo dostępny i zawsze do użytku zdatny ustęp, przy każdem oddzielnem mieszkaniu, albo w podwórzu jeden ustęp wspólny, podzielony na tyle zamykanych na klucz oddziałów, wiele jest mieszkań w domu. W domach skanalizowanych ustępy winny być połączone z siecią kanalizacyjną przytem urządzenia kanalizacyjne winny być zabezpieczone od zamarzania w zimie. W domach nie posiadających kanalizacji, ustępy winni być budowane na dołach murowanych, dokładnie wycementowanych, szczelnie przykrytych i dobrze wentylowanych. Wywożenie zawartości dołów ustępowych odbywać się może tylko w czasie między godziną 10-tą wiecz. a 6 rano. Utrzymywanie porządku i czystości w ustępach prywatnych należy do obowiązków właścicieli odnośnych mieszkań. Utrzymanie w porządku części ogólnej ustępów wspólnych jak również oddziałów nie zamkniętych, przeznaczonych do ogólnego użytku należy do obowiązków właściciela nieruchomości. Nieczystości płynnych, odpadków kuchennych i pomyj nie wolno wylewać na drogi, ulice, place lub podwórza, lecz do dołów w tym celu wykopanych lub na gnojowiska. Doły kolaczne lub skrzynie do kału muszą być dobrze zamknięte częściej polewane lizolem i wapnem wzgl. posypywane miałkim torfem tak, by zawartość ich, ani wyziewy nie mogły przedostać się na zewnątrz.

Odległość ustępów i gnojowisk od studzień zwykłych winna wynosić conajmniej 10 metrów, a od studzień zbudowanych z rur żelaznych, conajmniej 5 metrów.

Ustępy winny być zaopatrzone w okienko wzgl. otwór w celu doprowadzenia światła i świeżego powietrza.

§ 4.

W celu zaopatrzenia ludności w zdrową wodę do picia należy studnie otwarte zamykać daszkiem, wiadro winno być stale umocowane, studnia musi być utrzymywana w należytej czystości i porządku.

Studnie otwarte muszą być zaopatrzone ogrodzeniem wysokości conajmniej 80 cm.

§ 5.

Przy każdym domu należy ustawić na łatwo dostępnem miejscu zbiornik do śmieci. Zbiornik ten musi być mocno zbudowany oraz zaopatrzony w ruchomą, łatwo zamykaną, jednak szczelnie przylegającą przykrywę.

§ 6.

W każdem podwórzu domu mieszkalnego musi się znajdować specjalne miejsce i urządzenie przeznaczone do trzepania i wietrzenia dywanów, mebli, pościeli i t. p.

§ 7.

Tak zwane świetliki t. j. zagłębienia przed oknami od piwnic i suteren, tak znajdujące się na ulicy jak i od strony podwórza muszą być stale utrzymywane w czystości i porządku, a gromadzące się w nich śmieci muszą być raz na tydzień usuwane.

§ 8.

Zabrania się używania nawozu do ochrony zimą od chłodów okien piwnicznych, studzień i t. p. przedmiotów znajdujących się na podwórzach lub na ulicy.

§ 9.

Hotele, restauracje, sklepy kolonjalne, żywnościowe, cukiernie, piekarnie i pracownie rzeźnickie muszą pod względem hygienicznym być w największym porządku i czystości.

W kuchniach i pracowniach winna panować czystość. Właściciele muszą z największą skrupulatnością przestrzegać przepisów sanitarnych tak w kuchniach i pracowniach, jak i też w lokalach i sklepach.

§ 10.

Zakazuje się wprowadzenie psów do restauracji, wyszynków i innych lokali publicznych, jak również tolerowanie w nich psów przez samych właścicieli lokali. Wprowadzenie psów do restauracyjnych lokali ogrodowych uzależnione jest od zgody właściciela lokalu i tylko pod warunkiem, że psa trzymać się będzie na smyczy.

§ 11.

Psy w obrębie plant i ogrodów publicznych tudzież na placach sportowych prowadzone być muszą na smyczy.

§ 12.

Zakazuje się wprowadzenie psów na targi podczas ich trwania. Wyjątek stanowią psy pociągowe, używane do ciągnięcia wózków. Psy te trzymane być muszą na uwięzi i zaopatrzone w kaganiec.

§ 13.

Gdy śnieg spadnie, są właściciele posiadłości zobowiązane chodniki, mostki i t. p. ze śniegu i lodu natychmiast oczyszczyć.

Z nastaniem mrozów, gdy utworzy się ślizgawica, należy posypywać chodniki piaskiem, popiołem lub trocinami każdego dnia rano przed godziną 8-mą.

Również zwraca się uwagę, że podczas mrozu i odwilży ścieki, rynsztoki winny być oczyszczone z śniegu i lodu, ażeby woda nie dostawała się na ulicę lub chodnik. Chodniki muszą być stale przez właścicieli domów aż do rynsztoku włącznie czysto utrzymywane i to conajmniej raz dziennie przed godziną 8-mą rano zamietane.

Zanieczyszczenie ulic przez furmanki, które staną przed restauracjami i t. d. muszą być natychmiast przez właściciela restauracji i t. p. uporządkowane. Śmieci i nieczystości winny być wywożone poza obręb miasta na miejsce przeznaczone przez tut. Zarząd Policji (fryta).

§ 14.

Winni przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą zgodnie z przepisami § 132 ust. o ogólnym zarządzie kraju grzywną do wysokości 150 zł, a w razie nieściągalności odpowiednim aresztem. W razie uporczywego niestosowania się do przepisów niniejszego rozporządzenia władzy policyjnej przysługuje prawo wykonania poszczególnych robót porządkowych na koszt osoby zainteresowanej.

§ 15.

Czuwanie nad wykonaniem przepisów niniejszego rozporządzenia należy do obowiązków organów policyjnych.

§ 16.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Nowskiej".

Nowe, dnia 2-go stycznia 1928 r.

Zarząd Policji
Jabłoński
burmistrz.

WALNE ZGROMADZENIE

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go lutego 1928 r. o godzinie 12 w południe w lokalu bankowym w Nowem, przy ul. Gdańskiej 20.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura
2. Sprawozdanie z odbytej rewizji związkowej z dnia 23. 10. 25 i 28. 7. 1927 r.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1927
4. Zatwierdzenie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
5. Podział zysków
6. Zmiana § 4 i 50 statutu Spółdzielni
7. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej
8. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej na rok 1928
9. Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie za rok 1927 wyłożone jest od dzisiaj w lokalu Banku Ludowego.

Bank Ludowy
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowem.
RADA NADZORCZA
Aleks Lamparski, prezes.

Karnawał!

We wtorek, dnia 21-go lutego 1928 r.

Piwo „Koźlak"
Flaki — Nogi wieprzowe.
— Kapy —
Zabawa muzyczna.

Hotel „Biały Orzeł".

Fastnacht!

Dienstag, den 21. Februar 1928

— Bockbier —
Rinderfleck — Eisbein
Kappen
Unterhaltungsmusik.

Hotel „Biały Orzeł".

Sprzedaję

z powodu wyjazdu natychmiast tanio:

1 szafę do rzeczy
1 szafę do bielizny (Vertiko)
2 łóżka
1 płaszcz damski
1 eleg. lampa do gazu (Kronleuchter)
1 pościel na łóżko
rzeczy kuchenne, bielizna jak stołowe obrusy, serwetki i t. d.

Oferty proszę do „Gazety Nowskiej".

Licytacja dobrowolna.

W czwartek, dnia 23 lutego 1928 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze licytacji dobrowolnej na rynku w Nowem najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę następujące rzeczy i to:

4 pary buty długie, 5 par butów czarnych 3/4, 11 par butów żołte 3/4, 5 par butów kobiecych męskie zwyczajne.

Chojnacki
komornik sądowy w Nowem.

Buraki
pastewne
ma na sprzedaż
Worm, Mątawy.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

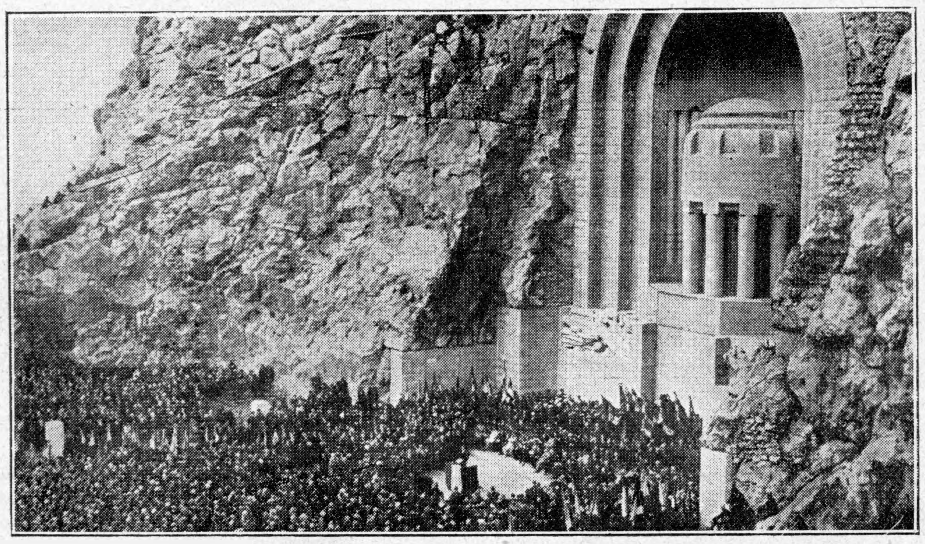
NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1928 r.



Bezmiar werwy i temperamentu posiada jedna z czołowych artystek teatru „Perskie Oko", p. Stanisława Karlińska. Jeśli dodamy do tego wielki wdzięk i miłą urodę, wówczas będziemy mieli wierną fotografję artystki.



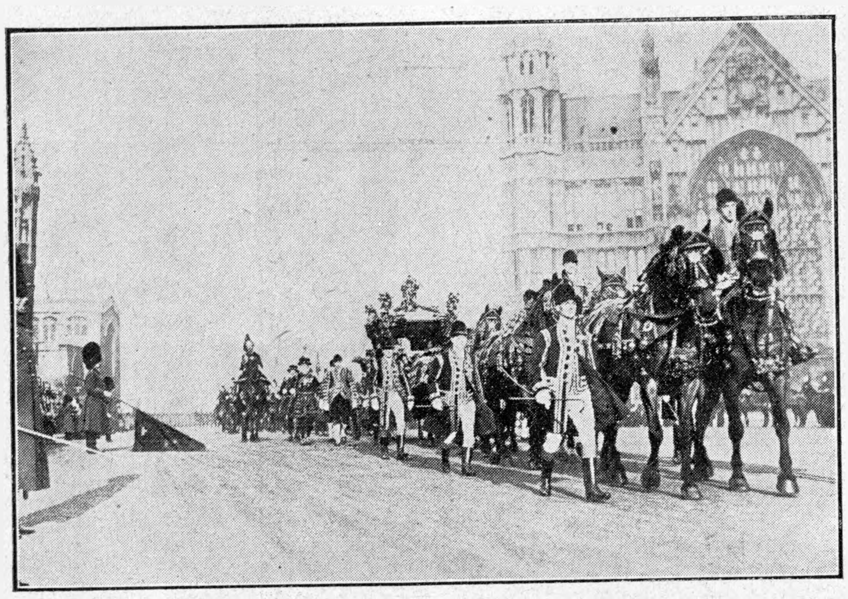
Książę Cziczibu, brat cesarza Japonji, następca tronu zaręczył z księżniczką Tsuneo Matsudaira.



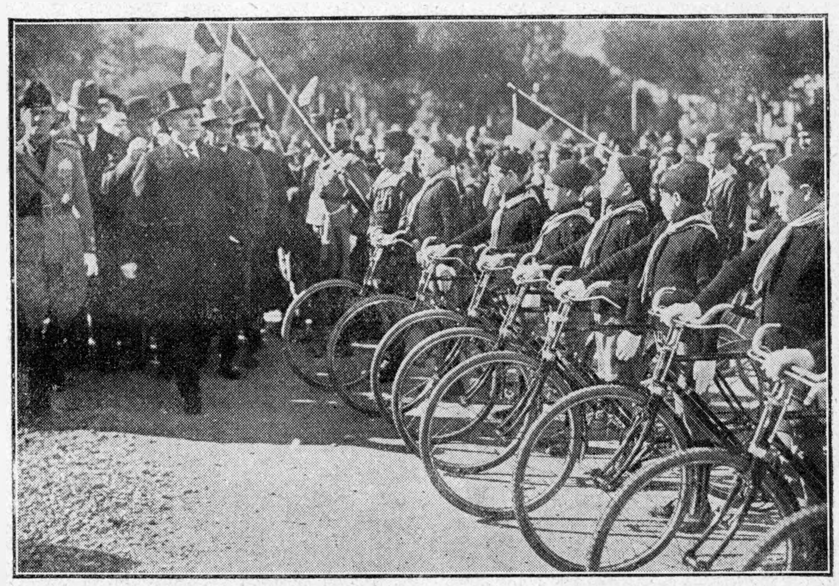
Pod Niceą wykuto w skałach pomnik Wielkiej Wojny światowej.



Ks. Tsuneo Matsudaira, córka posła japońskiego w Waszyngtonie, narzeczona ks. Cziczibu.

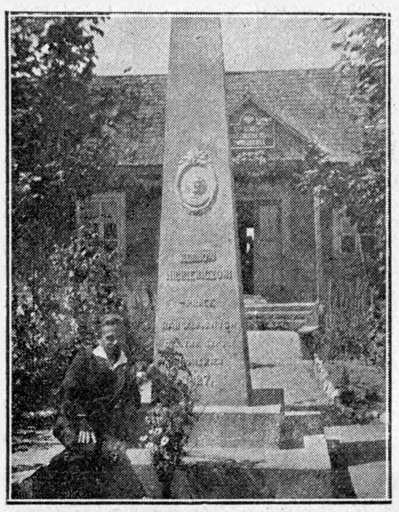


Otwarcie parlamentu w Londynie. Zdjęcie nasze przedstawia karocę królewską z królem jadącym na otwarcie parlamentu.



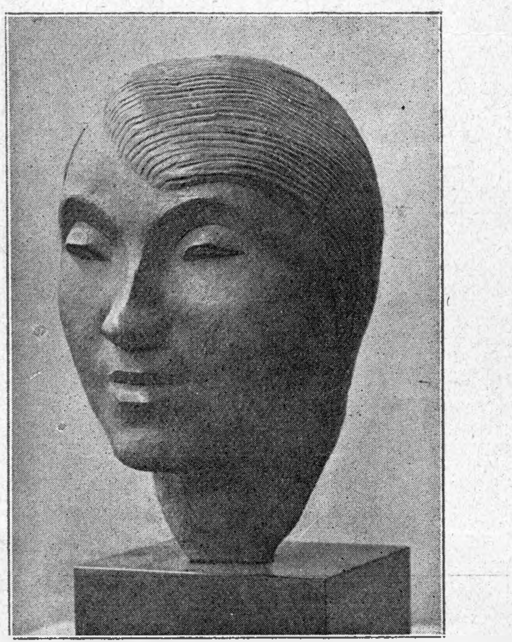
Mussolini na przeglądzie młodzieży faszystowskiej.

POMNIK wykonany przez uczniów



Godne naśladowania. Młodzież szkoły w Snowie, pow. nieświeskiego, wykonała własnoręcznie pomnik Adama Mickiewicza.

Rzeźby Augusta Zamoyskiego



Portret p. Wielopolskiej (kamień).



Portret M. hr. Potockiej (bronz).

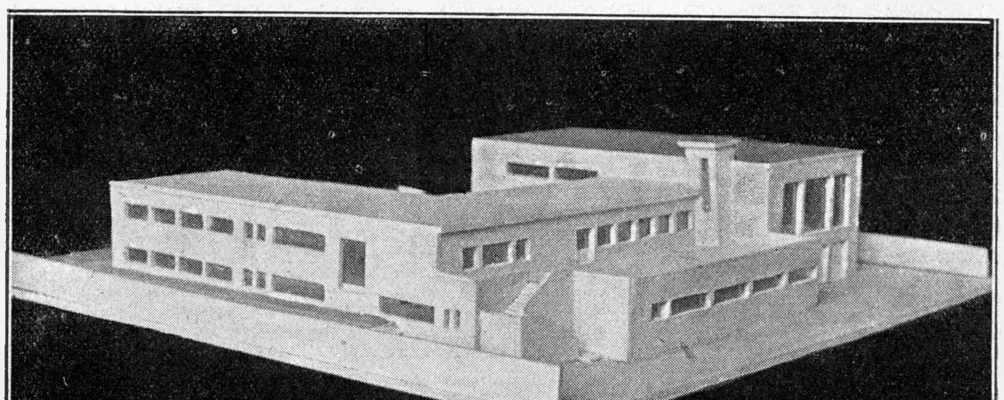
Proces morderstwa ś. p. kuratora Sobińskiego



Obrońca oskarżonych dr. Starosolski, który usiłuje dowieść niewinność swych klijentów. Poszlaki są jednak b. poważne.



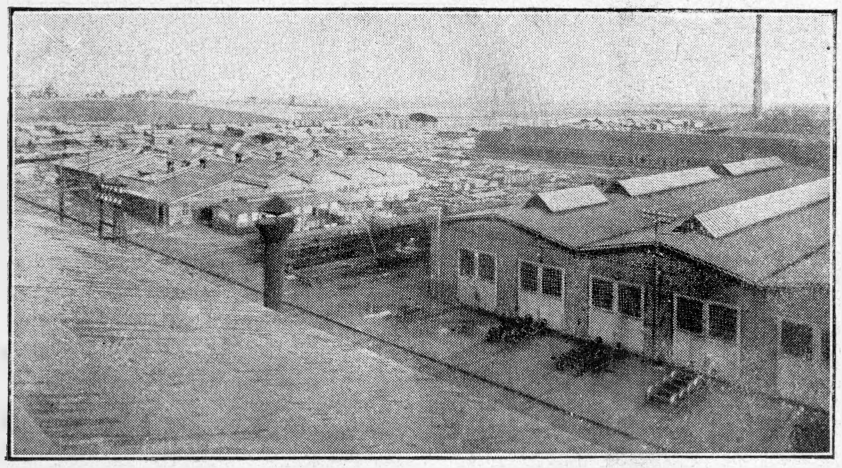
Występy japońskiej artystki Tsumaye w Paryżu, cieszą się powodzeniem.



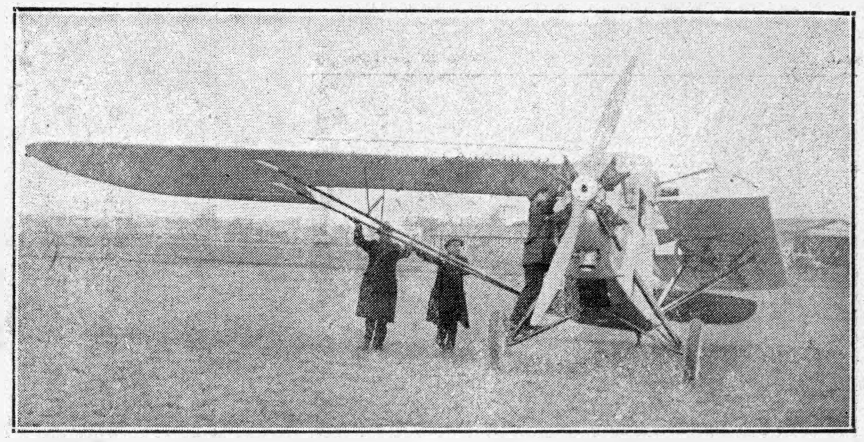
Tak ma wyglądać dom sportowy, Akademickiego Związku Sportowego, budowa którego ma się rozpocząć w bieżącym sezonie.



Jedna z artystek teatralnych w New Yorku nie mając czasu na przymiarkę sukien, odlała swą figurę w gipsie.



Państwowe warsztaty wagonowe w Ostrowie Wlkp.



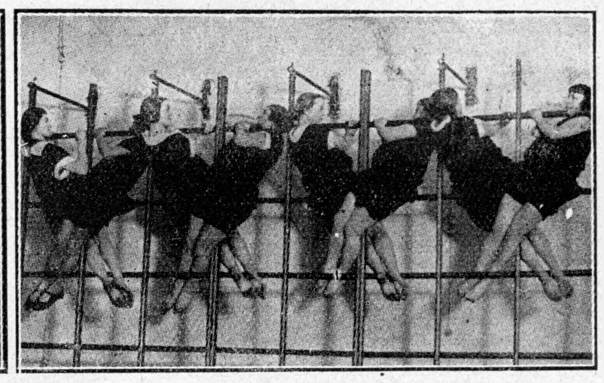
Pierwszy samolot o składanych skrzydłach wybudowany w Ameryce. Motor o sile 135 H. P. Długość lotu 65 godzin.



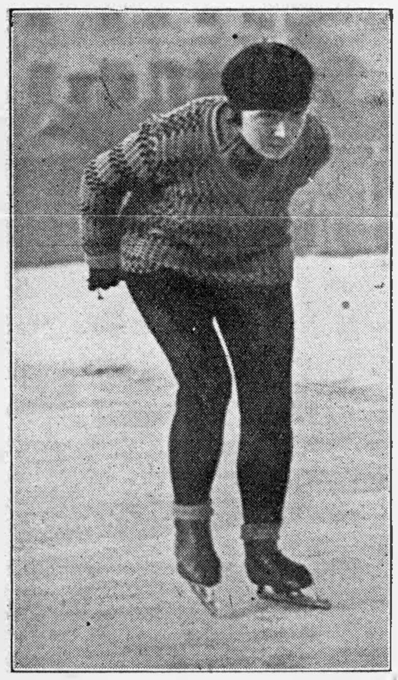
Drużyna hockeyowa szkoły Mazowieckiej zdobyła mistrzostwo szkół średnich.



Polscy narciarze na dworcu krakowskim przed odjazdem na olimpjadę w St. Moritz.



Popisy gimnastyczne uczenic gim. im. Orzeszkowej w Warszawie.

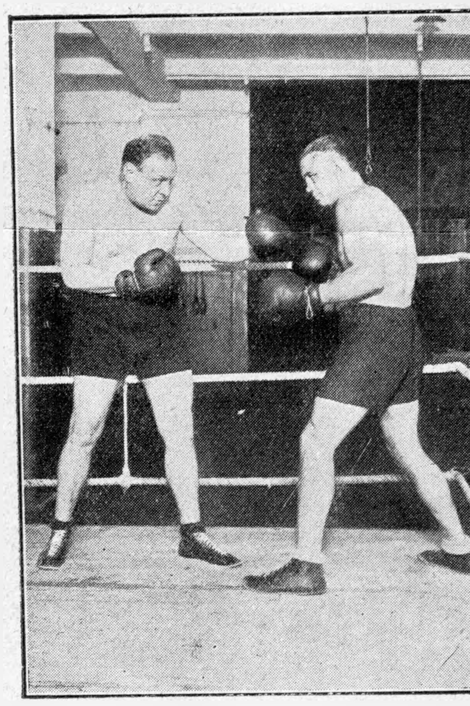


Rekord łyżwiarski na 500 i 1000 metrów, ustanowiła p. Z. Meingowa.

Teatr Letni „Nie ożenie się" w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego



Scna zbiorowa z aktu II.



Znakomity aktor filmowy Emil Jannings (x), bierze lekcje boksu, znajomość którego jest mu niezbędną do nagrywanego obecnie obrazu.



„Pierrot", ulubiona lalka pań, które darzą go czułym sentymentem.



Różycki, Zahorski i Ola Leszczyńska, akt. III.



„Markiza" lalka stylowa, zdobi buduary, a często nie rozstaje się ze swą właścicielką i w podróżach.

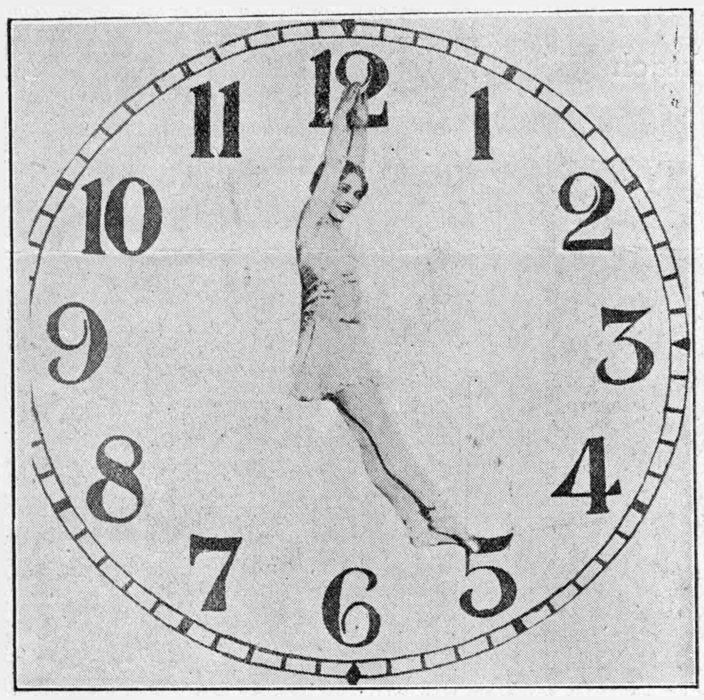
„BLACK — BOTTOM"



Jedna z figur tego murzyńskiego tańca, na całe szczęście nie tańczona na sali balowej, lecz na scenie.



Jedna z figur black-bottoma, na balach przy tłoku nie ma zastosowania.



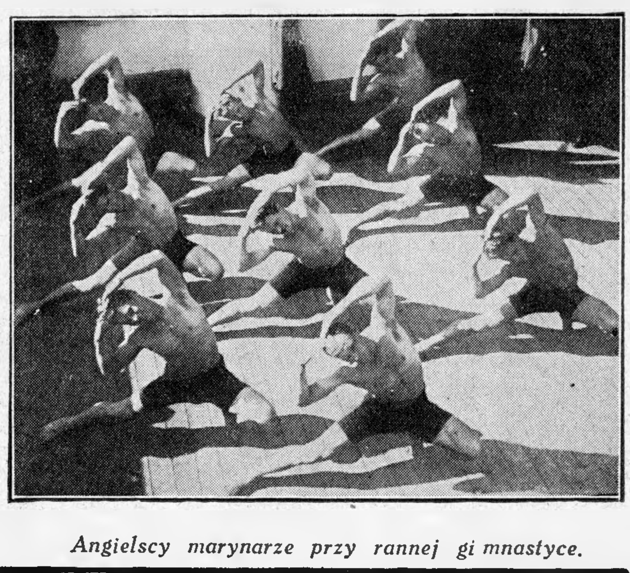
Żywa wskazówka: oto jedna ze scen tanecznych w nowojorskim music-hallu.



Kostjumy noszone na wielkich balach karnawałowych w największych stolicach.



Widok ogólnej wystawy otwartej w gmachu bibljoteki narodowej w Paryżu (u góry sztandary rewolucyjne).



Angielscy marynarze przy rannej gimnastyce.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.